

dr hab. Adam Szarszewski  
Zakład Historii i Filozofii Nauk Medycznych  
Gdański Uniwersytet Medyczny

## RECENZJA

pracy doktorskiej mgr. farm. **Jerzego Waliszewskiego**  
pt. *Aptekarstwo stargardzkie do 1945 r.*,  
napisanej pod kierunkiem  
Prof. Dr hab. Anity Magowskiej.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr. farm. **Jerzego Waliszewskiego** (łącznie 152 strony) składa się ze spisu treści (s.4-5), *Wykazu ważniejszych skrótów* (s.6), *Wstępu* (s.7-11), *Materiału badawczego* (s.12-21) rozdziału pierwszego (s.22-43) prezentującego pozycję i kondycję Stargardu jako miasta lokacyjnego do 1945 roku, rozdziału drugiego (s.44-85), omawiającego „hanzeatycki” ustrój aptekarstwa w Stargardzie, rozdziału trzeciego (s.86-119), dotyczącego aptekarstwa stargardzkiego w okresie brandenbursko-pruskim, *Wniosków* (s.120-124), bibliografii (w tym literatury przedmiotu liczącej 120 pozycji, s.125-131), streszczeń w języku polskim i angielskim (s.132-135) oraz aneksów (s.136-152).

Monografia mgr. farm. Jerzego Waliszewskiego dotyczy ważnego dla historii farmacji Pomorza problemu dziejów aptekarstwa w Stargardzie. Wybór wydaje się być trafny, podobnie jak zamiar ukazania zagadnienia na przestrzeni wielu stuleci. Jak sam Doktorant podkreśla, stan dotychczasowych badań prezentuje się nader skromnie, tak więc każda rozprawa poszerzająca obszar naszej wiedzy na omawiany temat jest cenna. Autor opiera się nie tylko na opracowaniach, ale także na źródłach, w tym nieedytowanych do chwili obecnej źródłach rękopiśmiennych. Mało tego – wiele z tych źródeł zostało w rozprawie wydanych oraz przetłumaczonych z języka oryginału na polski.

Doktorant skrupulatnie wymienia poszczególne ośrodki, w których wytwarzano i sprzedawano leki, ich powstanie, rozwój i niejednokrotnie upadek. Stara się także uchwycić zmieniające się poglądy farmaceutyczne, nie zawsze zresztą nadążające za rozwijającą się nauką. Szczególnie cenne są badania nad funkcjonowaniem apteki radzieckiej. Także szczegółowo omówiona działalność niektórych farmaceutów (zwłaszcza Davida Herlitz) podnosi znaczenie recenzowanej rozprawy. Interesujące jest też wykazanie istotnej wartości farmakologicznej wybranych medykamentów stosowanych w 1669 r., dokonane w oparciu o współczesną nam wiedzę farmaceutyczną. Szkoda że podobnej analizie Doktorant nie poddał

szeregu recept Herlitz z XVI w., które tak pieczołowicie odczytał, zacytował i przetłumaczył.

Z recenzenckiego obowiązku zmuszony jestem do wskazania także pewnych niedociągnięć, które warto skorygować przed ewentualną publikacją rozprawy.

Z uwag o charakterze ogólnym:

Aż 20% zasadniczego tekstu rozprawy (s.22-124) zostało przeznaczone na rys historyczny Stargardu (s.22-43). Jest to zabieg trudny do zaakceptowania, zważywszy, że zdecydowana większość zawartych tam informacji nie stanowi ani wkładu własnego Doktoranta, ani podbudowy do prezentacji danych związanych z rozwojem stargardzkiego aptekarstwa, omówionych w dalszej części monografii. Mało tego, na s. 86-88 ponownie znajdują się niewiele wnoszące informacje o charakterze ogólnym.

Doktorant ma problem z utrzymaniem rygoru chronologii (bo chyba taki system narracji obrał). Mianowicie do s.99 rzeczywiście omawia poszczególne zagadnienia w porządku czasowym. Jednak na tej stronie na roku 1911 kończy się prezentacja dziejów farmacji stargardzkiej i nagle pojawia się osobny rozdział *Recepty stargardzkie z 1669 roku*. Po nim następuje rozdział *Aptekarze wobec epidemii (XVI-XVIII wieku)*, po którym od s.115 zawarto rozdział *Apteki stargardzkie po Wielkiej Wojnie* (czyli I wojnie światowej), a więc kontynuacja tego, co niespodziewanie zostało urwane na s.99.

Problemem są także wyznaczone przez Doktoranta ramy czasowe, a dokładniej rok 1945. Otóż omawianie dziejów farmacji stargardzkiej kończy się praktycznie w okresie międzywojnia. Danych dotyczących lat 1939-1945 niemal wcale nie ma.

Do istotnych mankamentów należy brak badań komparatystycznych, które miałyby na celu pełniejsze ukazanie funkcjonowania farmacji stargardzkiej na tle analogicznych ośrodków miejskich Pomorza. Do chlubnych wyjątków należą badania nad działalnością apteki radzieckiej.

Z uwag szczegółowych:

Na s.48 przywoływana jest fot.1 – ale takowej w rozprawie nie zawarto.

Na s.59-61 trochę kontrowersyjne wydaje się porównywanie recept używanych przez „rasowego” lekarza jakim był Herlitz z receptami Kopernika, który parał się medycyną raczej z racji konieczności, niż zamiłowania. Można jednak zrozumieć, że Autor wybrał materiał kopernikański jako szeroko dostępny. Natomiast dopatrywanie się u Kopernika braku rozwoju naukowego, to znaczy braku wpływu paracelsystów i innych jatrochemików jest już zupełnie chybione: recepty astronoma z 1503 roku pochodzą z okresu, kiedy Paracelsus miał 10 lat... .

Ponadto zarzut, że Herlitz nie był zaznajomiony z dokonaniem jatrochemików (s.60), stoi w sprzeczności z następującą uwagą Doktoranta (s.61): „podkreślenia wymaga zapisywanie przez Herliciusa związków arsenu i siarki sublimowanej, dowodzące jego znajomości sztuki chemicznej”.

Od s.62 Doktorant podaje szereg recept, bez wyraźnego wprowadzenia, kto jest ich autorem, ani kiedy powstały.

Na s.62 zastosowanie „aliphae muschate” to w tłumaczeniu użycie „gałki muszkatołowej”, ale na s.85 „kołaczyków wg Mikołaja”. Podobnie „cum mucilage draganti” to w tłumaczeniu: „z kleiku dragantu”, ale już na s.85: „z kleiku tragakanty”.

Na s.65 znajduje się robocza uwaga: „do sprawdzenia”, wynikająca z ewidentnego braku finalnej korekty tekstu. Tego samego dowodzi przypis 200: „Recepta 3. jest przepisem na (...) wodę zapachową przeciw zarazie do x pochodzącej z Syjamu, Sumatry, Indochin”. Podobnego pochodzenia jest monstrualny wielokropek w przypisie 263 na s.89 oraz rozliczne błędy tzw. literowe (skrajnym tego przykład to ich nagromadzenie na s.53: „pozycje” zamiast „pozycję”, „posiadał” zamiast „posiadał”, „przyczyniał” zamiast „przyczyniał”, „na (...) rynkiem” zamiast „na (...) rynku” oraz na s.116: „file” zamiast „filie”, „zostały” zamiast „zostały”, „zmknięte”, zamiast „zamknięte”).

Na s.65 w przypisie 201 przy informacji o arabskim lekarzu Mezue widnieją nieprecyzyjne dane, podczas gdy jest to postać dobrze znana: Mezue Młodszy, Masawaih al-Mardini (zm. w Kairze w 1015 r.) był Syryjczykiem, chrześcijaninem, autorem pism farmaceutycznych, w tym bardzo znanej w Europie w XVI i w XVII w. farmakopei *Antidotarium sive Grabadin medicamentorum*.

Na s.66 brakuje tłumaczenia „quantum satis” (ile trzeba).

Na s.69 zastosowanie „bacci lauri” tłumaczone jest jako użycie „laseczek laurowych”, ale chyba raczej chodzi o jagody laurowe.

Także na s.69, a ponadto na s.76 i 77 termin „terra sigillata” przetłumaczony został jako „ziemia pieczętna”, choć w polskim piśmiennictwie XVII w. określenie to funkcjonuje jako nazwa własna.

Na s.73 brakuje tłumaczenia wyrazu „succii” (soku [z berberysu]).

Na s.74 przepisanie „aquae scabiosae” to w tłumaczeniu przepisanie wody z farbownika, ale kilka linijek dalej „succii scabiosae” to już w tłumaczeniu użycie „soku z driakwi”.

Na s.80 „recipe (...) loti” tłumaczone jest jako „weź (...) lili”, ale raczej chodzi o lotos.

Niekonsekwentnie podawane jest nazwisko jednego z głównych bohaterów monografii, nawet na tej samej stronie (Herlicius – Herlitz, s. 61); w czasach Herlitz rzeczywiście można było stosować w tym samym tekście kilka wariantów nazwiska. Dziś już raczej wybiera się konsekwentnie jeden. Doktorant podaje także wersje imion oryginalne, a zaraz potem spolszczone (np. s.91 – David – Tobiasz). Niekonsekwencje dotyczą też sposobu zapisu; przywoływane źródła, tytuły dzieł lub cytaty raz wyeksponowane są poprzez zastosowanie kursywy, raz cudzysłowu, a raz w ogóle bez żadnego wyróżnika (proceder ten jest wręcz nagminny). Bywają też zastosowane dwa wyróżniki (cudzysłów i kursywa naraz, np. s.43, 58, 97, 105, 110).

Na s.92-94 widnieje długi passus tłumaczenia tekstu źródłowego, bez podania autora tłumaczenia (być może jest nim Doktorant, ale warto to zaznaczyć).

Zdarzają się także sformułowania niezręczne. Np. na s.27 Autor mówi o pozycji „republikańskiego *urbium*”, choć powinno być: „republikańskiego *urbis*”. Na s.29 Doktorant wzmiankuje „gotyk malarski”. Na s.36 Autor wymienia „dużą kwotę pieniędzy”. Na s.60 recepty są „współczesne wobec Paracelsusa”. Na s.62 drzewo mastyksowe jest „hodowane”. Tamże arcydzięgiel zawiera „olejek i furanokumaryny”. Na s.88 Autor wspomina o „krótkotrwałej efemerydzie”. Na s.98 „wernisaż wystawy wystąpił”, choć raczej „miał miejsce”. Na s.121 Trommsdorff wykonywał „praktykę o wątpliwej jakości”. Na s.124 egzekwowanie przepisów zaowocowało „sukcesem nad zarazą”. Na s.132 „dociekaniom poddano kolejne okresy”. Na s.133 występuje „okres czasu”.

Zdarzają się też innego rodzaju nieprawidłowości. Na s.27 król Eryk obdarzony został przydomkiem Pomorski. Lecz ponieważ Doktorantowi chodzi o czynności prawne podejmowane przez króla w Danii, raczej powinien być wzmiankowany jako Eryk VII. Na s.31 Braniewo stało się miastem pomorskim (choć leży na Warmii i było jej stolicą). Na s.32 wg Autora Gdańsk w 1945 roku liczył sobie 948 lat, co jest znacznym uproszczeniem. Na s.39 Stargard posiadał w XVIII w. strategiczne znaczenie dla Rzeczypospolitej. Na s.66 Iodocus Willich zmarł wprawdzie w 1552 r., ale w 1565 r. stał się autorem rozprawy o dżumie (oczywiście data 1565 dotyczy roku pośmiertnego wydania dzieła). Na s.87 Fryderyk III w przywoływanym 1709 roku powinien być wymieniany już jako król Fryderyk I (co zresztą wynika z poprzedzającego zdania). Na s.98 Autor wymienia pośród kilku gatunków drewna czeczot. Pomijając, że wyraz ten jest rodzaju żeńskiego (czeczota), to nie jest to określenie gatunku, lecz pewnego rodzaju anomalii rozwojowej brzoź i jaworów, wykorzystywanej do wyrabiania elementów ozdobnych.

W rozprawie brak numeracji tabel.

Z najważniejszych niedociągnięć w zakresie cytowanej bibliografii:

Autor w przypisach przywołuje pozycje, których brak potem w bibliografii (przyp. 197: E. Lamer-Zarawska (red), *Fitoterapia...*; przyp. 212: A. Trojanowska, *Wiedza o grzybach...*).

W *Opracowaniach* (s.126-131) permanentnie brak przy artykułach pochodzących z czasopism zakresu stron. Często też brak miejsc wydania poszczególnych dzieł. Zwarte tam pod nr.2-9 księgi adresowe, pod nr.73 teczka z Muzeum Archeologiczno-Historycznego, pod nr.84 farmakopeia, pod nr.89 wybór ordynacji Quickmanna, pod nr. 106. księga adresowa, a także pod nr.119 dzieło Wuttstracka to źródła. Brak dat dostępu dołączonych do podanych linków internetowych.

Sugeruję także, aby przed wydaniem rozprawy drukiem, zlecić zewnętrzną korektę tekstu. Poza wymienionymi już niedociągnięciami trzeba nadmienić, że Autor nągminnie stosuje skróty na początku zdań, nieprawidłowo zapisuje myślniki (z poprzedzającymi i następowymi spacjami) oraz ma predylekcję do niewłaściwego stosowania znaków interpunkcyjnych.

Przedstawione uwagi krytyczne nie dyskredytują walorów pracy. Reasumując, stwierdzam, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska spełnia kryteria określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym, i zwracam się do Pana Dziekana oraz Wysokiej Rady Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu o dopuszczenie rozprawy mgr. farm. **Jerzego Waliszewskiego** do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Recenzent:

Gdańsk, 25 kwietnia 2019 r.

